Wieści z Gminy

Informacje i wydarzenia z **Gminy Świdnica**

Egzemplarz bezpłatny | Nr 2 (19) | **kwiecień 2012 r.**

Wesołego Alleluja



Pisanki, ciasta, mięsa, pasztety i oczywiście potężna przygotowywana przez miesiąc palma wielkanocna były dumą Grodziszcza we Wrocławiu, gdzie wzięły udział w Tradycjach Stołów Wielkanocnych, Palm i Pisanek organizowanych przez Dolnośląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego i Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego

» 2

Wesołych Świąt Wielkanocnych,
spędzonych w gronie Najbliższych.
Niech ten szczególny czas
będzie dla wszystkich okresem wyciszenia,
wypoczynku i prawdziwej radości.
Z najlepszymi życzeniami

Przewodnicząca Rady Gminy Świdnica

Adamska

Regina Adamska

Wójt Gminy Świdnica

Mazurek

Teresa Mazurek



Wielkanoc to zapach ciasta i kolorowe jaja

Pisanki, ciasta, mięsa, pasztety i oczywiście potężna przygotowywana przez miesiąc palma wielkanocna były dumą Grodziszcza we Wrocławiu, gdzie wzięły udział w Tradycjach Stołów Wielkanocnych, Palm i Pisanek organizowanych przez Dolnośląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego i Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego



Krystyna Karbowiak to prawdziwa mistrzyni w zdobieniu wielkanocnych jaj – własnoręcznie przygotowuje ich dziesiątki

Jedyne z powiatu

Atrakcji było mnóstwo, a panie swoje specjały przygotowywały już od kilku tygodni. Wszystko dlatego, że we Wrocławiu promowały swoją wieś. – *Zostałyśmy jako jedyne z powiatu świdnickiego zaproszone przez Dolnośląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego do udziału w imprezie, starałyśmy się więc pokazać się do najlepsze strony* – mówi **Justyna Sara-Hryncyszyn**, jedna z członkiń Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju i Promocji Wsi Grodziszcze.

We Wrocławiu Panie prezentowały nie tylko popisowe ciasta, takie jak tradycyjny mazurek czy wyszukany ambasador, ale również kolorowe pisanki, które przygotowała własnoręcznie mieszkanka Grodziszcza **Krystyna Karbowiak**. – *Przygotowanie jednego jajka to około dwóch godzin pracy. Oczywiście, kiedy jedne schną, ja maluję kolejne* – mówi. – *Każde jajo robione jest ze specjalnie przygotowanej wydmuszki, a już to nie jest łatwe. Na szczęście w przygotowaniu wydmuszki mogę liczyć na pomoc męża. To on wiertarką z bardzo małym wiertłem wierci w nim dziurkę, ja wydmuchuję zawartość i wydmuszka gotowa* – mówi **Krystyna Karbowiak**. – *Nigdy nie robię dwóch identycznych jajek. Staram się, by każde było inne, na swój sposób wyjątkowe* – dodaje. Każde jajo malowane jest farbkami. Jego przygotowanie trwa, ale potem warto podziwiać takie małe cudeńka.

Pieką i gotują

Wyszukane ciasta, mięsa i pasztety – ich też nie zabrakło we Wrocławiu. Za to odpowiedzialne były **Zofia Sara** i **Bogusława Szmigielska**. Spod ręki pań wyszły pyszne mazurki z nietypowymi masami i ambasador (przepis poniżej). – *Ja mam wszystko w głowie i w pamięci. Kiedy tylko szykuję się do jakiejś uroczystości, potrafię w nocy się obudzić i przychodzi mi do głowy kolejny pomysł na pasztet, mięso, ciasto* – mówi **Zofia Sara**.

Palma też jedzie

Poza tym wrocławianie zobaczyli również bajecznie kolorową palmę wielkanocną. – *Miała około dwóch metrów wysokości. Projekt przygotowała nasza koleżanka **Marta Ciućka**. Przygotowałyśmy wcześniej kwiaty z kolorowej bibuły, które potem mocowałyśmy do palmy* – mówią członkinie stowarzyszenia.

Pyszne przepisy grodziszczanek:

Ambasador

– To bardzo wyszukane ciasto.
Drogie, ale warto je przygotować – zachwala **Zosia Sara**

Jak je przygotować?
Najpierw pieczemy biszkopt (dobrze jest go nasączyć spirytusem, albo zwyczajnym spiritem – jak radzi pani Zosia – wówczas jest on słodki już sam w sobie), potem przygotowujemy masę budyniową. Możemy zrobić ją w domu same albo kupić gotową. Największą tajemnicę stanowią dodatki do wspomnianej już masy budyniowej: mogą być to ananasy, gorzka czekolada, rodzynki, orzechy. Na wcześniej upieczony biszkopt kładziemy masę budyniową z dodatkami, na sam wierzch pozostaje nam już tylko płynna czekolada, która sama zastyga. I ciasto gotowe!

Mazurek

– Koniecznie ze smakowitą masą marcepanową
– zachęca **Bogusława Szmigielska**

Jak przygotować masą marcepanową?
Przepis jest prosty – margaryna, marcepan, orzechy i słonecznik. Można dodać jeszcze owoce, wówczas smak będzie o niebo lepszy.



Justyna Sara-Hryncyszyn prezentuje świąteczne barany przygotowane z masy solnej. Niby nic, ale kiedy się je udekoruje, będą piękną ozdobą każdego wielkanocnego stołu

Impreza we wrocławskim Pasażu Grunwaldzkim odbyła się w sobotę 31 marca, dzień później panie z Grodziszcza gościły podczas Tradycji Stołów Wielkanocnych w Marcinowicach. Niestety, obie imprezy odbyły się już po oddaniu tego numeru „Wieści Gminnych" do druku.



Wszystkie panie ze Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji wsi Grodziszcze od tygodni walczą z dwumetrową palmą wielkanocną, słodkimi smakołykami i solnymi baranami, by swoje dzieło zaprezentować podczas Tradycji Stołów Wielkanocnych, Palm i Pisanek we Wrocławiu



Smakowite ciasta, mięsa pasztety wychodzą spod ręki Bogusławy Szmigielskiej (na zdjęciu). Ale nie tylko. Mistrzynią słodkości jest również Zofia Sara

Laury dla Lutomi

Ponad 3 tys. zł otrzyma każdy z 316 stypendystów w ramach programu „Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów uzdolnionych". Wśród laureatów nie zabrakło trojga uczniów Gimnazjum w Lutomi.

Ostatniego dnia lutego w sali audytorium kompleksu Hali Stulecia we Wrocławiu odbyło się uroczyste wręczenie listów gratulacyjnych stypendystom programu „Dolnośląski program stypendialny - wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów uzdolnionych" w ramach POKL 2007-2013, Priorytet IX. Listy gratulacyjne wręczali: wicemarszałek UMWD **Radosław Mołoń** oraz dolnośląski kurator oświaty **Beata Pawłowicz**.

Wśród nagrodzonych uczniów wyróżnieni zostali uczniowie Gimnazjum w Lutomi: **Patryk Młynarski**, **Małgorzata Kolasa** i **Agnieszka Filipiak**. Każdy z nich otrzymał stypendium wypłacane w 10 ratach, w sumie jest to kwota 3 tys. zł. – *Celem wsparcia stypendialnego jest umożliwienie rozwoju edukacyjnego szczególnie uzdolnionym uczniom szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, dla których trudna sytuacja materialna stanowi barierę w rozwoju edukacyjnym. Wsparcie przeznaczone jest przede wszystkim dla uczniów szczególnie uzdolnionych w zakresie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i technicznych. Wysokość stypendium stanowi kwotę 300zł miesięcznie i wypłacane będzie przez cały rok szkolny* – mówi **Elżbieta Marcińska**, dyrektor Gimnazjum w Lutomi Dolnej. Wszyscy nagrodzeni uczniowie lutomskiej szkoły wybrali jako swój przedmiot wiodący matematykę, a indywidualna ścieżka rozwoju edukacyjnego dla każdego z nich została sporządzona przez nauczycielkę matematyki **Halinę Błaszko**.

Program stypendialny funkcjonuje już od 2008 r. i trwać będzie do 2014 r. Łącznie na ten cel zostanie przeznaczonych ponad 8 mln zł. Warunkiem otrzymania stypendium było m.in. uzyskanie średniej ocen ze wszystkich przedmiotów na świadectwie z poprzedniego roku szkolnego na poziomie nie niższym niż 5,10 (gimnazja) lub 4,85 (szkoły ponadgimnazjalne).



Troje gimnazjalistów z gminy Świdnica otrzyma stypendium w wysokości w sumie 3 tys. zł

Studenci w gminie



Pięć młodych studentek medycyny odwiedziło szkołę podstawową w Pszennie. Dziewczyny bezpłatnie przebadały młodych mieszkańców gminy

70 dzieci ze Szkoły Podstawowej w Pszennie skorzystało z bezpłatnych porad studentów Studenckiego Koła Akademii Medycznej we Wrocławiu. To już druga tego typu wizyta w placówce oświatowej w Pszennie. W roku ubiegłym z takiej formy profilaktyki zdrowotnej skorzystało 120 uczniów.

Studentki **Katarzyna Świątko** przewodnicząca Studenckiego Koła Naukowego przy Akademii Medycznej we Wrocławiu, **Agnieszka Junka**, **Justyna Ruchała**, **Aleksandra Skóra** i **Justyna Sobczak**, w ramach projektu „Zdrowe Dziecko", objęły badaniami profilaktycznymi dzieci z klas I oraz IV-VI w wielu szkolnym. Badania miały na celu poprawę stanu zdrowia dzieci, propagowanie zachowań prozdrowotnych oraz badania naukowe realizowane w ramach działalności Studenckiego Koła Naukowego. – *Na wszystko zgodę wyrazili rodzice dzieci. Zaraz po tym otrzymali oni informację zwrotną o wynikach badań. Na szczegółowy raport z przeprowadzonej akcji musimy jeszcze poczekać, ale korzyści można było zauważyć już w dniu badania. Wczesna diagnoza pozwala na podjęcie odpowiedniego leczenia, tym bardziej że niejednokrotnie rodzice nie zdają sobie sprawy z ukrytych problemów zdrowotnych swoich dzieci. Badania przeprowadzone pod kątem stomatologicznym, wad postawy czy chorób oczu dają często możliwość wykrycia pierwszych sygnałów pojawiającego się schorzenia, które wcześnie zdiagnozowane może być całkowicie wyleczone* – mówi dyrektor Szkoły Podstawowej w Pszennie **Tadeusz Szarwaryn**.

Dyrektor szkoły, grono pedagogiczne, rodzice i uczniowie Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Pszennie składają serdeczne podziękowania pani prof. dr hab. **Alicji Chybickiej**, kierowniczce Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Akademii Medycznej we Wrocławiu, za przychylność, a studentom Akademii, w szczególności **Katarzynie Świątko**, za wszelkie działania związane z profilaktyką zdrowotną na rzecz naszych uczniów.

zDolny Ślązak z Pszenna

Jest dopiero w I klasie gimnazjum, a już nie musi martwić się o końcowy egzamin gimnazjalny z języka angielskiego. Tytuł „zDolny Ślązak Gimnazjalista" otwiera Małgorzacie Lasce, uczennicy Gimnazjum w Pszennie, drzwi do dowolnej szkoły ponadgimnazjalnej.

W grudniu ubiegłego roku **Małgosia** awansowała do wojewódzkiego etapu konkursu „zDolny Ślązak Gimnazjalista" jako jedna z dwóch osób z powiatu świdnickiego i jedyna uczennica gminnych gimnazjów w województwie dolnośląskim. 2 marca wywalczyła tytuł „zDolny Ślązak Gimnazjalista" w wojewódzkim konkursie języka angielskiego.



Małgorzata Laska nie musi się już martwić o egzaminy na wyższą uczelnię. Wymarzony dyplom ma już w kieszeni

22 lutego w Wyższej Szkole Filologicznej we Wrocławiu odbył się etap pisemny finału wojewódzkiego konkursu języka angielskiego. Już wtedy bardzo dobrze zaprezentowała się **Małgosia Laska**, uczennica klasy pierwszej Gimnazjum w Pszennie. W części pisemnej udział wzięło 48 uczniów. II etapem była część ustna, która odbyła się 2 marca. Awansowało do niego 27 uczniów, którzy uzyskali co najmniej 35 z 50 punktów z części pierwszej. Wśród nich znalazła się właśnie **Małgosia**, która ostatecznie sięgnęła po najwyższe wyróżnienie – tytuł „zDolny Ślązak Gimnazjalista".

Sukcesy **Małgosi** nie są zaskoczeniem dla nauczycieli. Będąc jeszcze uczennicą szkoły podstawowej realizowała indywidualny tok nauczania języka angielskiego. Ostatnie dwa lata uczyła się w oparciu o program nauczania realizowany w gimnazjum w Pszennie.

– ***Małgosia*** *zaliczyła język angielski na poziomie gimnazjum na ocenę celującą. Aktualnie dla laureatki konkursu planujemy indywidualny tok nauki języka angielskiego na poziomie szkoły ponadgimnazjalnej, prawdopodobnie w oparciu o współpracę z I LO w Świdnicy* – mówi dyrektor gimnazjum **Zbigniew Janus**.

Orły są tylko w gminie Świdnica

– Kiedy 17 lat temu tworzyłem „Jedność”, zależało mi tylko na tym, by zlikwidować pośredników – mówi dziś o działalności Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Jedność” w Boleścinie jej prezes Józef Wrona. Kiedy tych kilkanaście lat temu otwierała swoje podwoje, nikt nie przypuszczał, że będzie aż takim sukcesem, wielokrotnie nagradzanym.

tekst Justyna Wojtysiak, foto Wiktor Bąkiewicz



Prezes Józef Wrona z dumą prezentuje wędzone przysmaki w spółdzielni

Duma gminy

21 marca prezer Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Jedność” w Boleścinie” Józef Wrona odebrał w Warszawie Orła Agrobiznesu, prestiżową, przyznawaną od 2001 roku nagrodę za sukces rynkowy firmy z branży rolno-spożywczej i jej otoczenia, firmy handlowej i banku działającego na rzecz agrobiznesu. – *Jestem ogromnie dumny. To potężny sukces rynkowy. Najbardziej zależy nam na tym, aby utrzymać wysoką jakość naszych produktów* – mówi **Józef Wrona**. – *Sukces jest o tyle większy, że my nie mamy żadnego sklepu, w którym sprzedawalibyśmy nasze produkty. A zachęcano mnie, aby zakładać sklep nawet w Warszawie.*

Jak się zaczęło?

Spółdzielnię „Jedność” wyróżnia jedna podstawowa sprawa: produkcję wędlin prowadzi w oparciu o własny surowiec. – *Tu, na miejscu, mamy własną hodowlę trzody chlewnej, bydła, a produkcję prowadzimy od podstaw* – mówi **Józef Wrona** i zaznacza, że spółdzielnia sama produkuje nawet paszę. – *To wszystko wpływa na jakość i smak naszych wędlin* – mówi prezes. 17 lat temu pomysł utworzenia w Boleścinie spółdzielni „Jedność” zrodził się w głowie właśnie prezesa **Wrony**. – *Wszystko, co tu mamy, zakupiliśmy dzięki dofinansowaniu ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ponieważ wówczas pracowały tu osoby niepełnosprawne. Dziś na ośmiu pracowników jeden jest niepełnosprawny. Dla nas to było potężne przedsięwzięcie i wiedzieliśmy, że musimy się z niego wywiązać jak najlepiej* – mówi prezes.



Każda sztuka mięsa prędzej czy później trafia na ten stół. Tu jest rozbierana, potem trafia do wędzarni albo robi się z niej smakołyki, np. znaną już wszystkim kaszankę boleścińską

Tajemnice Jedności

Dziś spółdzielnia „Jedność” znana jest w całym kraju ze swoich pyszności – kiełbasy i kaszanki boleścińskiej. – *Dawno temu, kiedy zaczynaliśmy, kiełbasa nosiła nazwę waligórskiej, ponieważ specjalnie przygotowywał ją dla nas dziś już nieżyjący pan Waligóra. My oczywiście wciąż robimy tą kiełbasę w oparciu o jego recepturę, ale mimo wszystko, to już nie jest ten sam smak* – żartuje prezes **Wrona**. – *Ale tak właśnie kiełbasa waligórska zmieniła swoją nazwę na boleścińską.*

Nagrody i wyróżnienia

Orzeł Agrobiznesu to niejedyne wyróżnienie dla spółdzielni. W 2008 roku otrzymała ona tytuł Perły Roku w konkursie odbywającym się pod patronatem ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz marszałków województw „Nasze Kulinarne Dziedzictwo Smaki Regionów” – właśnie za wspomnianą kaszankę boleścińską.

Obecnie RSP „Jedność” w Boleścinie na 221 hektarach użytków rolnych prowadzi produkcję roślinną. Zajmuje się też hodowlą trzody chlewnej i bydła.

Z sukcesu firmy działającej na terenie gminy Świdnica cieszy się również wójt gminy **Teresa Mazurek**. – *Dla lokalnego klienta i konsumenta nagroda jest sygnałem, że wyroby RSP „Jedność” w Boleścinie zostały zauważone w skali ponadlokalnej. Jako ciekawostkę warto podać fakt, że kiełbasy boleścińskiej była przedmiotem pracy dyplomowej studenta Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Spółdzielnia w Boleścinie jest doskonałym przykładem firmy, która działając w różnych, nieraz bardzo trudnych realiach gospodarczych doskonale znalazła się w warunkach wolnego rynku i odnosi sukcesy* – mówi wójt, która rekomendowała spółdzielnię do Orła Agrobiznesu, sama zaś odznaczona została Srebrnym Promotorem Orłów Agrobiznesu.



« Tuż obok produkcji jest sklep. Każdego dnia można zrobić tu zakupy. – Mamy klientów nawet z Wrocławia, przyjeżdżają tu np. autobusem i robią zakupy nawet na cały miesiąc z góry – mówi prezes Józef Wrona



Nic się nie marnuje. Na nasze stoły trafiają potem pyszne szynki, żeberka...



Nad każdą sztuką świni (a w spółdzielni tygodniowo rozprawia się ich 30) pracuje około pięciu osób – sami mężczyźni. Nic w tym dziwnego – z taką sztuką mięsa trudno sobie poradzić

Gmina dostała promesę

Kolejny raz gmina Świdnica otrzyma pieniądze na odbudowę zniszczeń popowodziowych. Tym razem budżet gminy zasili kwota ponad 2 mln zł.

67 dolnośląskich samorządów terytorialnych (11 powiatów i 56 gmin) otrzymało prawie 90 mln zł z rezerwy celowej budżetu państwa na likwidację powodziowych szkód. 16 marca wójt gminy Świdnica **Teresa Mazurek** odebrała z rąk wojewody dolnośląskiego promesę, czyli gwarancję wypłaty pieniędzy na kwotę 2,2 mln zł.

W roku 2011 gmina Świdnica otrzymała na usuwanie skutków powodzi ponad 1,56 mln zł rządowej pomocy, wydając jednocześnie ponad 2,24 mln zł. Wykonano m.in. regulację potoku Kotarba w Mokrzeszowie, odbudowano drogi. Tegoroczna kwota rządowej pomocy, choć wydaje się ogromna, nie wystarczy jednak, by naprawić wszystko, co zniszczyła woda w ubiegłych latach.

– *Liczę jednak, że dzięki tym funduszom uda się naprawić zniszczenia popowodziowe i unowocześnić infrastrukturę. W walce ze skutkami powodzi człowiek jest wciąż krok za przyrodą. Stąd też wraz z nadejściem wiosny będzie można wrócić do naprawy zniszczonej infrastruktury. Przyznana pomoc będzie przeznaczona przede wszystkim na odbudowę drogi w Witoszowie, remont budynku komunalnego w Pogorzale oraz na regulację rowu Młynówka w Bystrzycy Górnej* – mówi wójt gminy Świdnica.

Łącznie na odbudowę i remonty m.in. dróg, mostów, rowów melioracyjnych i budynków komunalnych, zniszczonych bądź uszkodzonych przez klęski żywiołowe w latach 2009-2011 wydano 6,94 mln zł. Wartość otrzymanych dotacji wyniosła ponad 5,55 mln zł.

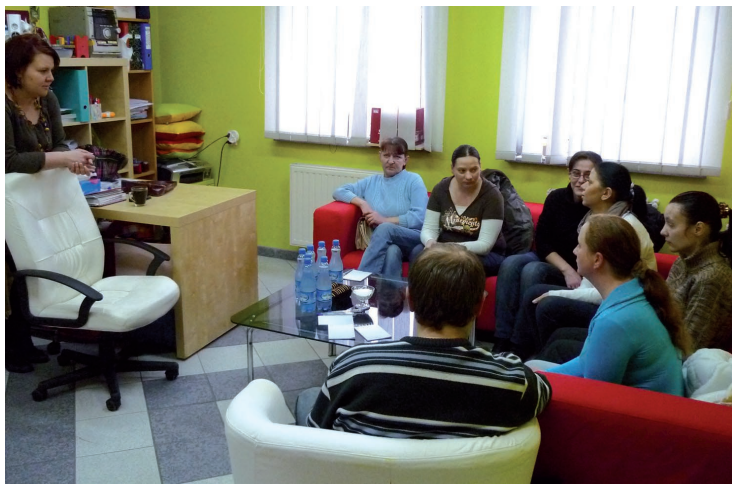
Wręczenie promes odbyło się 16 marca w Sali Kolumnowej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wręczali je **Stanisław Rakoczy**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, oraz **Aleksander Marek Skorupa**, wojewoda dolnośląski.



Od lewej: wójt gminy Marcinowice J. Guzik, wicewojewoda dolnośląski E. Mańkowska, wójt gminy Świdnica T. Mazurek, etatowy członek zarządu powiatu Świdnica S. Cebula

Bądź aktywny

Wzorem lat ubiegłych, aktywizację 14 osób bezrobotnych planuje Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świdnicy. W rym roku na IV jego edycję ośrodek otrzyma dofinansowanie w wysokości 250 tys. zł. W porównaniu z latami poprzednimi 14, a nie 12 osób skorzysta z fachowym kursów i szkoleń, zwiększając swoją atrakcyjność na rynku pracy.


Czternastu bezrobotnych zostanie zaktywizowanych przez tegoroczną edycję programu realizowanego przez GOPS „Nie stój w miejscu – bądź aktywny"

– *Projekt jest odpowiedzią na coraz istotniejszy problem zwiększającego się odsetka osób bezrobotnych będących w wieku aktywności zawodowej, które to będąc klientami ośrodka pomocy społecznej mają problemy w poruszaniu się na rynku pracy. Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Jego celem jest aktywizacja zawodowa osób bezrobotnych i nieaktywnych zawodowo, bądź także osób zatrudnionych zagrożonych wykluczeniem społecznym, korzystających z pomocy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Świdnicy* – mówi **Ewa Burdek**, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Poprzez organizację kursów i szkoleń, które pomagają w podniesieniu kwalifikacji zawodowych, osoby biorące w nich udział, zwiększają swoje szanse do aktywnego poszukiwania pracy. Całkowita wartość projektu w 2012 roku wyniesie 250 tys. zł, w tym wkład własny stanowić będzie kwotę 26.250 zł. W ramach tych środków zatrudniony został jeden pracownik socjalny. W projekcie weźmie udział 14 osób (o dwie osoby więcej niż dotychczas), w tym 12 kobiet i 2 mężczyzn. Wśród tych osób dominują osoby bezrobotne – dziewięć osób, trzy to osoby niepełnosprawne, cztery nieaktywne zawodowo i jedna osoba zatrudniona (rolnik).

Na liście szkoleń znalazły się m.in.:
- handlowiec z prawem jazdy (cieszy się największym powodzeniem)
- opiekun osoby starszej i/lub niepełnosprawnej
- kurs komputerowy
- stylizacja paznokci
- bukieciarstwo i florystyka
- profesjonalny sprzedawca z obsługą kas fiskalnych
- magazynier logistyk z obsługą wózków widłowych

Po raz pierwszy pojawiło się zainteresowanie następującymi kursami:
- prowadzenie działalności gospodarczej
- obsługa programów magazynowo-księgowych
- kurs kucharsko-kelnerski
- profesjonalna pomoc domowa
- opiekun szlaku turystycznego
- grafika, reklama

Pierwsze szkolenia, wsparcie specjalistyczne – spotkania indywidualne i grupowe z psychologiem, ruszyły już 13 marca tego roku.

Harcerze z koniczyną

Czterolistna Koniczyna to nazwa nowo powstałej drużyny harcerskiej, która od kilku tygodni funkcjonuje przy Szkole Podstawowej w Grodziszczu. Będzie się działo, bo młodzi mają mnóstwo pomysłów i chęci do działania.

Propozycja zabaw i zajęć przygotowana dla dzieci z klas III-VI spotkała się z zainteresowaniem. Na pierwszej zbiórce zjawiło się 18 nowych harcerzy. Na działalność uzyskaliśmy zgodę komendanta Hufca Świdnica. – *Wybraliśmy nasze barwy drużyny „zielono-czarne" i opracowaliśmy plan działań na najbliższe miesiące oraz podział obowiązków: drużynowa – **Ola Karwala**, przyboczni – **Ola Skrobek** i **Michał Iwaniec**, opiekun drużyny – **Monika Iwaniec*** – mówią harcerze.

Wesołe „koniczynki" spotykają się regularnie, tj. w każdy wtorek w szkole w Grodziszczu. Chociaż drużyna działa krótko, bo raptem od 16 grudnia, to już ma się czym pochwalić. – *Przekazaliśmy np. Betlejemskie Światełko Pokoju na ręce księdza proboszcza dla mieszkańców Grodziszcza. W czasie ferii zimowych zorganizowaliśmy zbiórkę w lesie, gdzie dokarmialiśmy zwierzęta, zorganizowaliśmy też akcję pozyskania funduszy polegającą na sprzedaży kartek walentynkowych* – mówią z dumą harcerze. – *Z sukcesem wystąpiliśmy również na festiwalu piosenki harcerskiej w Pszennie. „Czterolistna Koniczyna" zorganizowała pierwszy biwak drużyny, na który pojechaliśmy do Lubachowa. Tam wspaniale bawiąc się uczyliśmy się technik harcerskich, lepiej się poznaliśmy i polubiliśmy. Mamy przed sobą jeszcze wiele ciekawych planów i zamierzeń. Chcemy aktywnie działać w naszym środowisku lokalnym i harcerskim. Mamy głowy pełne pomysłów, mnóstwo entuzjazmu i zapału oraz nadzieję, że wszystkie nasze działania przyniosą świetne* – dodają.


W gminie Świdnica powstała nowa drużyna harcerska – Czterolistna Koniczyna. Czy tak jak symbol będzie szczęśliwa? Jesteśmy pewni!

„Nie” dla pyłu, hałasu i dewastacji środowiska

To jednoznacznie stanowisko mieszkańców wsi Grodziszcze, w której inwestor, firma należąca do spółki Atlas, chce budować kopalnię gnejsu. Nie chcą jej ani mieszkańcy, ani okoliczne gminy ani władze samej gminy Świdnica. – Nie zrobimy niczego przeciwko mieszkańcom – mówi wójt Teresa Mazurek.



Mieszkańcy Grodziszcza w gminie Świdnica nie chcą, by w ich wsi powstała kopalnia gnejsu. Dali temu wyraz podczas spotkania 22 marca z władzami gminy oraz przedstawicielami inwestora, firmy należącej do spółki Atlas. Na zdjęciu sołtys wsi Agnieszka Karwala

Dziesiątki mieszkańców

Setki mieszkańców wsi uczestniczyły w spotkaniu, które odbyło się 22 marca w Grodziszczu z władzami gminy i przedstawicielami firmy „Dolina Nidy”, wchodzącej w skład spółki Atlas, znanego producenta klejów, gipsu i zapraw do budowy domów. Spółka chce, by na terenie wsi Grodziszcze powstała kopalnia gnejsu, ale już dziś wiadomo, że chęci spółki to za mało, kiedy napotyka się aż taki opór społeczeństwa. – *Spotkaliśmy się tutaj, ponieważ jest szereg uwag i protestów. Proszę je przedstawić inwestorowi* – mówiła rozpoczynając spotkanie wójt gminy Świdnica **Teresa Mazurek**. – *Gmina to wspólnota. Miejsca pracy, podatki są ważne, ale nie najważniejsze. Ja w swojej pracy kieruję się dobrem mieszkańców* – dodaje.

> **Jeśli chce nam pan pomóc, proszę odstąpić od budowy kopalni w Grodziszczu**
> **– mówili mieszkańcy**

Nie dla kopalni

– *Nie zgadzamy się, aby w okolicy 600 m od zabudowań powstała kopalnia* – mówiła sołtys wsi **Agnieszka Karwala**. – *Pył będzie wszędzie, do naszej wsi będzie wjeżdżać i wyjeżdżać około 16 ciężarówek na godzinę. Boimy się o nasze domy, żerowiska zwierząt, ryby w rzece, obniży się zdecydowanie poziom wód gruntowych, spadnie wartość gruntów. Jak zapylenie wypłynie na wieś w ciągu najbliższych 30 lat?* – pytała, dodając po chwili: – *Nie dla kopalni!* Budowie i prowadzeniu na terenie Grodziszcza kopalni gnejsu przeciwna jest również sąsiednia gmina Dzierżoniów, która podobnie jak gmina Świdnica odczuje skutki prowadzenia tego typu działalności w swojej okolicy. – *Nasza gmina już w 2008 roku negatywnie wypowiedziała się w temacie budowy na tym terenie kopalni. W 2011 roku wójt gminy ponownie zwróciła się do nas z prośbą o wydanie opinii i kolejny raz podkreślamy, że jest ona negatywna. My nadal podtrzymujemy to stanowisko* – mówił przedstawiciel Urzędu Gminy Dzierżoniów **Radosław Michałek**, którego urząd został poproszony o opinię w tej sprawie. – *Pięć lat temu zawiązaliśmy stowarzyszenie odnowy naszej wsi. Chcieliśmy wykorzystać sąsiedztwo Krzyżowej, by do naszej wsi przyciągnąć młodych ludzi. Nie będzie na to szans, jeśli tu powstanie kopalnia gnejsu. Nie będzie już suszenia prania za oknem, bo zapylenie będzie ogromne, a nasze dzieci, kiedy zwiększy się ruch, będą w niebezpieczeństwie* – mówi radny **Henryk Sara**, mieszkaniec Grodziszcza.

> **Wy powinniście podkulić ogon i uciekać**
> **– krzyczeli grodziszczanie**

Nie chcą słuchać

Rozzłoszczeni mieszkańcy nie chcieli słuchać inwestora, **Jacentego Ślęzaka**, wiceprezesa firmy „Dolina Nidy”, pochodzącej właśnie ze wspomnianej grupy Atlas. Prezes wylewnie zapewniał mieszkańców o korzyściach, jakie niesie za sobą utworzenie w Grodziszczu kopalni. Ale te zapewnienia spotkały się tylko z salwą śmiechu mieszkańców. W połowie obszernej prezentacji prezesa firmy o zaletach firmy krzyczeli: „Proszę to przerwać, my tego nie chcemy”! Firma „Dolina Nidy” jest już posiadaczem terenów, które nabyła od prywatnych osób i chce nabywać je nadal. Niestety, sprawa wcale nie musi okazać się łatwa, bo póki co nie ma zgody na taką działalność.

Wójt gminy Świdnica, Teresa Mazurek



– Dziękuję mieszkańcom, że w sposób kulturalny i merytoryczny przeprowadzona została rozprawa administracyjna dot. postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn. „Kopalnia gnejsu w Grodziszczu z infrastrukturą towarzyszącą”. Mam nadzieję, ze inwestor poznał stanowisko mieszkańców, władz gminy i sąsiednich gmin. My nie będziemy decydować wbrew mieszkańcom. Wielokrotnie powtarzam, że aby inwestycja mogła być zrealizowana, potrzebna jest zgoda mieszkańców i rady. Stanowisko mieszkańców jest negatywne i znaczne, również i rady. Dobro mieszkańców jest dla nas w tym momencie najważniejsze.

Sekretarz świdnickiego stowarzyszenia ekologicznego Ojczyzna Stanisław Kos



– Kiedy we wsi powstanie wyrobisko o głębokości 480 m, pogorszy się wilgotność gleby. Prawo ochrony środowiska jest zobowiązane zwrócić uwagę na dobra materialne osób trzecich. Nasze stowarzyszenie jest pewne, że pogorszy się także jakość gruntów, zwiększy natężenie ruchu, ucierpią zbytki Świdnicy – dlatego nasza opinia się negatywna.

Morze miłości i zrozumienia



60 lat razem - państwo Święsowie otrzymali z rąk wójt gminy Świdnica Teresy Mazurek szczególnie ważne odznaczenie

Dziesiątki lat w miłości, szczęściu i zrozumieniu – trzynaście par świętowało 25 marca w Świdnicy swój jubileusz złotych godów. Wśród nich były trzy z gminy Świdnica.

– *Na te uroczystości przychodzę z wielką radością i zawsze je przeżywam. Jesteście przykładem, że jeśli czegoś się chce, to można. Ja życzę Państwu kolejnych pięknych jubileuszy* – mówiła podczas jubileuszu wójt gminy Świdnica **Teresa Mazurek**. Wśród świętujących par z gminy Świdnica jedna przeżyła ze sobą już nawet nie 50, a 60 lat, zatem obchodziła diamentowe gody. To państwo **Helena** i **Stefan Święsowie**, którzy po tylu latach małżeństwa doczekali się już dziesięciorga wnucząt i pięciorga prawnucząt. – *To była miłość od pierwszego wejrzenia* – żartuje pani **Helena** wspominając moment sprzed ponad 60 lat.

Inne wspomnienia z „tej pierwszej chwili" ma pani **Janina Sadecka** świętująca z mężem 50-lecie pożycia małżeńskiego. – *35 lat pracowałam w szkole i to ona angażowała się w uczestnictwo w chórze kościelnym i to właśnie tam po raz pierwszy zobaczyłam mojego przyszłego męża* – wspomina. – *Przez te wszystkie lata możemy pochwalić się dwójką wspaniałych córek i czwórką wnucząt* – mówi uradowana.

Jeszcze inną miłosną historię opowiedzieli nam państwo **Przeniosłowie**. – *Poznaliśmy się u kuzyna na weselu. To była miłość od pierwszego wejrzenia. Krótko się ze sobą spotykaliśmy, nim stanęliśmy na ślubnym kobiercu* – opowiada pani **Józefa**. Dziś mają za sobą 50 lat wspólnego życia, dwoje dzieci i czworo wnucząt i dwóch prawnuczków. – *Drugi jeszcze w drodze* – śmieje się pani **Józefa**.

Obie złote i jedna diamentowa para otrzymały od prezydenta PR Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Wręczyła go wójt gminy Świdnica **Teresa Mazurek**.

My naszym złotym i diamentowym parom życzymy, aby ta miłość, która je połączyła, nie ustawała nigdy oraz kolejnych wspaniałych jubileuszy.



Helena i Stefan Święsowie, Józefa i Julian Przeniosłowie oraz Janina i Nikodem Sadeccy wraz z wójt gminy Świdnica Teresą Mazurek podczas jubileuszu świętowania złotych godów

Sołtysi z zasługami



Beata Szyszka (na zdjęciu z prawej), sołtys Bystrzycy Górnej, Stanisław Mroczek, sołtys Lutomi Dolnej, oraz wicewojewoda Ewa Mańkowska podczas gali rozstrzygnięcia konkursu Sołtys Roku 2011

Choć gminni sołtysi nie wywalczyli najważniejszych laurów podczas tegorocznej edycji konkursu Sołtys Roku, to i tak ich trud został nagrodzony.

W tym roku z terenu gminy Świdnica nominowanych było dwóch sołtysów – **Beata Szyszka** z Bystrzycy Górnej oraz **Stanisław Mroczek** z Lutomi Dolnej. Dla obojga sołtysów nominacja była dużym wyróżnieniem, nie kryli zadowolenia i zgodnie mówili, że dla nich praca sołtysa jest bardziej misją. Niestety, pomimo tego, że z pewnością są zasłużonymi sołtysami, laury i najwyższe trofea przypadły komuś innemu. Oficjalne rozstrzygnięcie konkursu „Sołtys Roku" organizowanego przez Urząd Wojewódzki odbyło się w pierwszej połowie marca. Podczas niego 88 przedstawicieli dolnośląskich sołectw otrzymało wyróżnienia i dyplomy z gratulacjami za dotychczasowe osiągnięcia.

W tegorocznej edycji kryształową statuetkę otrzymali **Janina Janeczko**, sołtys Osoli, **Stanisław Dziagacz**, sołtys Roztocznika, oraz **Marian Tyka**, sołtys Siedlęcina. Wojewoda podkreślił, iż przyznane odznaczenia mają charakter symboliczny. Praca wszystkich uczestników wczorajszego spotkania zasługuje na szczególną pochwałę i wszystkim należy się wielkie uznanie.

Dodajmy, iż w Polsce jest ponad 40 tysięcy sołtysów, a na Dolnym Śląsku – 2,5 tys. Gmina Świdnica ma ich 33.

Świętowanie na wesoło

Sołectwa Witoszów Górny, Grodziszcze, Gogołów, Bystrzyca Górna, Panków i Mokrzeszów, zorganizowały dla swoich Pań święto 8 Marca. Niebywałe widowisko przygotował Zespół Tańca Ludowego i Estradowego „Mokrzeszów". Gwoździem programu pt. „Kobieta, wino i śpiew" był balet do muzyki P. Czajkowskiego „Jezioro Łabędzie" w wykonaniu Panów z zespołu Mokrzeszów.

Organizatorzy każdego ze spotkań starali się stworzyć niepowtarzalny klimat tego jedynego w roku święta pań. Panowie złożyli gorące życzenia wszystkim przybyłym na uroczystość Paniom, nie zabrakło także słodkich upominków, kwiatów, tradycyjnego toastu i odśpiewania „Stu lat". Ogromną niespodziankę przybyłym Paniom i zaproszonym gościom sprawił Zespół Tańca Ludowego i Estradowego Mokrzeszów, który zaskoczył nowatorskim programem artystycznym. Znany dotychczas z ludowych akcentów jakie prezentuje w swoich przedstawieniach zespół, przygotował widowisko oparte m.in. na przebojach muzyki filmowej i klasycznej i rozrywkowej. Autorzy widowiska postanowili przedstawić postać kobiety na przestrzeni różnych epok. Barwne stroje i muzyka dodatkowo podkreślały atuty odtwórców głównych ról, w które wcielali się zarówno panowie, jak i panie z zespołu. Punktem kulminacyjnym był występ męskiej części zespołu, który zyskał niesamowity aplauz publiczności, w szczególności pań licznie zgromadzonych na świetlicy Mokrzeszowie. Nie lada odwagą musieli wykazać się panowie, którzy zatańczyli „Jezioro Łabędzie" do muzyki Piotra Czajkowskiego. Gromkie brawa i owacje towarzyszyły zespołowi, który udowodnił, że muzyka i taniec to nie tylko ich sposób na wykorzystanie wolnego czasu. To przede wszystkim ich pasja, którą żyją i z której czerpią niesamowitą przyjemność.



Święto Kobiet jest raz w roku, ale warto je świętować z największą pompą - wiedzą o tym mieszkańcy Mokrzeszowa

Od 10 lat pomagają w wyborze

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i tym razem Giełda Edukacyjna w Lutomi przyciągnęła tłumy zwiedzających. Po raz dziesiąty gospodarzem Giełdy było Gimnazjum im. Unii Europejskiej w Lutomi.

– Pierwsi absolwenci naszych gimnazjów, którzy w formie takich spotkań zapoznali się z ofertami szkół ponadgimnazjalnych, mają dziś 26 lat. Jak Giełda Edukacyjna wpłynęła na ich wybór drogi kształcenia? Jaki zawód wykonują dzisiaj? W jubileuszowym numerze „Gimbusika" przedstawiamy absolwentów gminnych gimnazjów ich opinie na temat giełdy – mówiła podczas otwarcia dyrektor gimnazjum **Elżbieta Marcińska**.

Jubileusz dziesięciolecia to również ważny rok zmian w systemie szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Giełda Edukacyjna w Lutomi jest dla wielu gimnazjalistów pierwszą okazją do zapoznania się z nową ofertą szkół w naszym regionie. Bezpośredni kontakt z przedstawicielami każdej placówki jest im bardzo potrzebny, zanim odpowiedzą sobie na pytanie, co dalej.

Każdy z gimnazjalistów mógł znaleźć coś dla siebie, bowiem w tegorocznej giełdzie udział wzięło 16 szkół ponadgimnazjalnych, które zaprezentowały swoją bogatą ofertę edukacyjną. Giełda Edukacyjna skierowana była m.in. do absolwentów trzech gimnazjów z gminy Świdnica: Lutomi Dolnej, Witoszowa Dolnego, Pszenna, a także do gimnazjalistów z Marcinowic, Roztoki i Świebodzic.



Jak co roku dziesiątki gimnazjalistów wzięły udział w corocznej Giełdzie Edukacyjnej w Lutomi

Zdobywają nowe kwalifikacje

Siedmiu stażystów zdobywa nowe doświadczenie odbywając staż w Urzędzie Gminy Świdnica.



Od połowy marca w Urzędzie Gminy pojawili się stażyści. Jest to dla nich nie tylko możliwość zdobycia nowego doświadczenia, ale czasem również pracy

Staże urzędnicze organizowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Świdnicy są dla młodych bezrobotnych, a wykształconych ludzi ważnym ogniwem zmierzenia się z pracą pod kierunkiem wykwalifikowanego urzędnika. Każdy stażysta ma opiekuna, który posiada odpowiednie kwalifikacje do sprawowania takiej opieki i jest gotowy w każdej chwili udzielić stażyście wskazówek i pomocy w wypełnianiu powierzonych zadań. Przy ustalaniu programu stażu uwzględniany jest poziom wykształcenia, kierunek oraz predyspozycje zawodowe. – *Obecnie w Urzędzie Gminy staż urzędniczy odbywa siedem osób, które swoje obowiązki wykonywać będą przez sześć miesięcy. W tym czasie każdy stażysta otrzymuje tzw. stypendium wypłacane przez Powiatowy Urząd Pracy. Po upływie tego okresu czterech z siedmiu stażystów otrzyma szansę zatrudnienia przez Urząd Gminy Świdnica na kolejne trzy miesiące. Szacowany koszt takiej formy aktywizacji młodych bezrobotnych wyniesie około 21,5 tys. zł* – mówi wójt gminy Świdnica **Teresa Mazurek**.

Podstawowym celem stażu jest aktywizacja osób bezrobotnych, umożliwienie bezrobotnemu samodzielne wykonywanie pracy na danym stanowisku lub w zawodzie. – *W czasie odbywania stażu zwracamy szczególną uwagę na jakość wykonywanych usług, odpowiedni kontakt z klientem urzędu. Młodzi ludzie starają się sprostać określonym normom i realizować program stażu zgodnie z ustalonymi założeniami. Przy realizacji tych zadań widać chęć i zaangażowanie stażystów, ale też radość z nabytych umiejętności* – dodaje wójt gminy **Teresa Mazurek.**

Gminni urzędnicy zapewniają, iż staże za każdym razem przynoszą wymierne skutki. – *Uczą one stażystów sumienności, obowiązkowości i odpowiedzialności. Aktywizują zawodowo, pozwalają nabyć umiejętność współpracy w zespole, komunikować się, nawiązać kontakt z klientem urzędu, a przede wszystkim sprawdzić swoje predyspozycje i umiejętności zawodowe. Organizowanie stażów w urzędzie cieszy się dużym zainteresowaniem młodych bezrobotnych ludzi, którzy gotowi są do pozyskania nowych umiejętności, posiadania własnych środków finansowych, a często też uzyskanie nowych kwalifikacji i dalszego doskonalenia zawodowego* – mówi **Jadwiga Generowicz**, sekretarz gminy.

W zależności od tego, do jakiej grupy należy bezrobotny, staż może trwać od trzech do sześciu miesięcy. Na najdłuższe mogą liczyć najmłodsi – absolwenci lub ci, którzy nie skończyli 25 lat.

Wieści z Gminy

Wydawca: Urząd Gminy Świdnica,
ul. B. Głowackiego 4, 58-100,
tel. +48/74/852 12 26,
+48/74/852 30 67
urzad@gmina.swidnica.pl,
www.gmina.swidnica.pl

Redakcja:
Rzecznik Prasowy: Janusz Waligóra
tel. +48/74/852 30 67 wew 213,
rzecznik@gmina.swidnica.pl
we współpracy z redakcją tygodnika „Wiadomości Świdnickie"
zdjęcia: Janusz Waligóra, Krzysztof Jas, Wiktor Bąkiewicz
realizacja: Errata SA Sp. z o.o.
pl. Magistracki 10a/2, 58-300 Wałbrzych

Młodzicy mistrzami województwa

XIII Finał Dolnośląskich Igrzysk LZS i Mieszkańców Wsi w Ścinawce Średniej okazał się szczęśliwy dla młodzików LKS-u Bystrzyca Górna. W wielkim finale Bystrzyca pokonała SP Siedlce 3:0. Niekoronowanym bohaterem bystrzyckiej drużyny okazał się Kacper Szczepaniuk, broniąc dwóch rzutów karnych, które ostatecznie zadecydowały o awansie do finału.

Organizatorem wojewódzkich rozgrywek halowej piłki nożnej dzieci do lat 13 było Dolnośląskie Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych i OSIR Radków. Drużyna LKS Bystrzyca Górna w składzie: **Kacper Szczepaniuk**, **Szymon Stec**, **Olek Olejko**, **Michał Somala**, **Bartek Niedziałkowski**, **Szymon Gonek**, **Filip Iwanio**, **Kuba Białas**, **Szymon Tragarz**, **Maciek Mazanka** i **Dawid Romaniuk** pod opieką trenerów **Rafała Tragarza** i **Sebastiana Ratajczaka** oraz kierownika drużyny **Andrzeja Somali** wywalczyła tytuł Mistrza Dolnego Śląska LZS. Jednak sięgnięcie po tytuł mistrza wcale nie było takie proste. Dopiero rzuty karne zdecydowały której drużynie młodzików przypadnie puchar i zaszczytny tytuł. Była adrenalina, były emocje, ale nie zabrakło też i łez szczęścia rodziców, którzy kibicowali swoim pociechom i gratulowali zwycięstwa.

TABELA KONCOWA TURNIEJU:

1 m. LKS Bystrzyca Górna – gmina Świdnica – powiat Świdnica
2 m. SP Siedlce – gmina Lubin – powiat Lubin
3 m. SKS SP Wojbórz – gmina Kłodzko – powiat Kłodzko
4 m. SP Legnickie Pole – gmina Legnickie Pole – powiat Legnica
5 m. SP Marcinkowice – gmina Oława – powiat Oława
6 m. UKS Tukan Iwiny – gmina Warta Bolesławiecka – powiat Bolesławiec
7 m. KS Bór Oborniki Śląskie – gmina Oborniki Śląskie – powiat Trzebnica
8 m. SP 2 Lwówek Śląski – gmina Lwówek Śl. – powiat Lwówek Śląski